

ISSN 1427-8456

Rok V Nr 1 (25)' 2004

dwumiesięcznik
funeralny

MIEMENTO

• cmentarze • usługi pogrzebowe • akcesoria • technika •



Mercedes Vito 2 jako karawan

Nasi przedsiębiorcy
z wizytą w Czechach



A także: • Ustawa o zmianie ustawy o ZOZ
• Co wiemy o VAT • O trwałości pieców kremacyjnych

MERCEDES VITO 2



Standard



Długi



Ekstra długi

VOLKSWAGEN T5



VOLKSWAGEN T4



POLONEZ



ADAPTACJE POGRZEBOWE**VWT5 Furgon****Hyundai Starex****Mercedes Vito****Chrysler Voyager**

Firma „BAUTEX” oferuje samochody pogrzebowe zarówno do zabudowy (Polonez ST, DC, VW T4, VW T5, Mercedes Vito 2) jak i adaptacji (Mercedes Vito, Chrysler Voyager, VW T5 Furgon, Hyundai Starex i wiele, wiele innych)

Posiadamy homologacje ministerialne PL*0986*00, PL*1413*00, PL*2622*00, PL*2733*00 oraz atesty higieniczne HK/B/2589/01/99, HK/B/2594/01/2001, HK/B/2048/01/2003, HK/B/0199/01/2004. Na stosowane materiały i technologię mamy akceptację Głównego Inspektora Sanitarnego. Ze względu na zaniechanie produkcji samochodów Polonez Truck i VW T4 zabudowy na tych podwoziach wykonujemy tylko na bazie samochodów używanych. Jeśli chodzi o nowe pojazdy to proponujemy VW T5 z 6 osobową kabiną pasażerską, schowkiem podpodłogowym, długość wnętrza 2250 mm oraz Mercedes Vito 2 w trzech wersjach długości: STANDARD, DŁUGI, EKSTRA DŁUGI.

Przy wersji STANDARD dokonujemy zabudowę zarówno bezpośrednio na podłodze jak i na nadkolach, ale ta wersja wg naszej oceny ze względu na długość wnętrza nie spełnia wszystkich oczekiwań (od ścianki do końca wózka 2150 mm) - możliwość 3 miejsc pasażerskich.

Wersja DŁUGI zabudowa na nadkolach ze schowkiem podpodłogowym, długość wnętrza 2250 mm - możliwość 3 miejsc pasażerskich. Wersja EKSTRA DŁUGI zabudowa na nadkolach ze schowkiem podpodłogowym, ścianka działowa łamana, wózek montowany bliżej lewej strony, długość wnętrza w miejscu wózka 2240 mm przy ścianie łamanej 1580 mm - możliwość 4 miejsc (dodatkowe siedziśko z wejściem od strony drzwi bocznych przesuwanych posiadające homologację).

Zamówienia na nowe samochody pogrzebowe możecie Państwo składać bezpośrednio u dealerów Mercedesa i Volkswagena.

Adaptacje wykonujemy na dowolnie wybranym przez Państwa samochodzie spełniającym wymogi długości części pasażerskiej uwzględniając oczekiwania użytkownika.

Ze względu na różnorodność zarówno adaptacji jak i zabudów dokonujemy indywidualnych ustaleń z klientem.

Walne Zgromadzenie Członków PSKACiPP**Powstanie „Kodeks etyczny służb funeralnych”
oraz izba gospodarcza administratorów cmentarzy
i przedsiębiorców pogrzebowych**

28 maja 2004 r. odbyło się Walne Zgromadzenie Członków Polskiego Stowarzyszenia Kremacyjnego, Administratorów Cmentarzy i Przedsiębiorców Pogrzebowych. Zebrani debatowali nad sprawozdaniem Zarządu z działalności organizacji w 2003 r. i pokwitowaniem dla władz.

W opinii Komisji Rewizyjnej (KR), Zarząd przygotował szerszą ofertę szkoleń i konferencji, niż określona w programie działalności na 2003 r., ale nie zawsze ilość szkoleń szła w parze z ich jakością. Komisja Rewizyjna zwróciła też uwagę na wysokie koszty udziału w niektórych konferencjach. Niemniej KR podkreśliła, że wspomniane szkolenia, wyjazdy i spotkania studyjne bardzo przyczyniają się do integracji środowiska, wymiany doświadczeń i poglądów. Z zastrzeżeniami polemizował prezes Zarządu, **Wojciech Krawczyk**, przedstawiając kalkulacje poszczególnych przedsięwzięć oraz - dla porównania - opłaty za szkolenia w innych branżach sektora gospodarki komunalnej, dużo wyższe od organizowanych przez Stowarzyszenie. Podkreślił, że w ciągu kilku lat Zarząd zorganizował ok. 120 spotkań o edukacyjnym charakterze, a z blisko 110 zainteresowanych administratorów cmentarzy aż 90 zdobyło państwowe uprawnienia zarządców nieruchomości, co jest odsetkiem nie mającym porównania w innych branżach.

Dyskutanci wypowiadali się na ogół pozytywnie o pracy Zarządu, wskazując że Stowarzyszenie działa już bez mała sześć lat, prowadząc przez ten okres bardzo ożywną i skuteczną działalność w środowisku i na forum publicznym.

Zgromadzeni udzielili absolutorium Zarządowi i zdecydowali o pokryciu niewielkiej straty (nieco ponad 2 tys. zł) z funduszu rezerwowego.

Członkowie Stowarzyszenia dyskutowali nad potrzebą opracowania „Kodeksu etycznego służb funeralnych”. Jako podsta-

wę do opracowania projektu przyjęto dwa dokumenty: „Kodeks etyczny Światowej Federacji Towarzystw Kremacyjnych” oraz „Kodeks deontologiczny” francuskich firm funeralnych. W skład zespołu, który ma przygotować projekt „Kodeksu etycznego...” weszli: **Kazimierz Mikulski** (z-ca kierownika Komunalnego Cmentarza Północnego w Warszawie), **Marian Kolczyński** (prezes spółki „Zieleń Miejska” we Włocławku), **Edmund Rauba** (dyr. Zakładu Cmentarzy Komunalnych w Olsztynie), **Jan Krzysztof Szczuciński** (dyr. Domu Pogrzebowego „Służew” w Warszawie).

Wiele miejsca poświęcono propozycji powołania - przy wsparciu PSKACiPP - Krajowej Izby Gospodarczej Administratorów Cmentarzy i Przedsiębiorców Pogrzebowych. Nieliczni przeciwnicy tego pomysłu wskazywali, że cele i zadania projektowanej izby realizować można w ramach obecnego Stowarzyszenia, niemniej większość dyskusantów uznała, że - w perspektywie podjęcia prac nad nowelizacją ustawy cmentarno - pogrzebowej - nowa izba będzie bardziej liczącym się partnerem dla władz, niż Stowarzyszenie. Przy dwóch głosach przeciwnych i dwóch wstrzymujących się, członkowie PSKACiPP podjęli decyzję o zaangażowaniu się w prace na rzecz powołania izby gospodarczej cmentarników i pogrzebowników. Zjazd założycielski izby przygotować mają: **Roman Romaniszyn** (administrator cmentarzy i przedsiębiorca pogrzebowy z Gorzowa Wlkp.), **Tomasz Salski** (właściciel i prezes przedsiębiorstwa pogrzebowego „Klepsydra” w Łodzi), **Adam Sokolowski** (administrator Cmentarza Miejskiego w Białymstoku), **Jan Krzysztof Szczuciński** (dyrektor Domu Pogrzebowego „Służew” w Warszawie), **dr Wojciech Urban** (administrator cmentarza w Olkuszu). Patronować przedsięwzięciu - na zasadzie honorowej - ma **Jan Porycki**, b. dyrektor ZCK w Warszawie, osoba o wysokiej wiarygodności w śro-

dowisku, bogatym doświadczeniu administracyjnym oraz niekwestionowanym autorytecie zawodowym i etycznym.

Zgromadzenie przyjęło członka zwyczajnego: **Stanisława Janiaka**, kierownika Wydziału Usług Pogrzebowych Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych S.A. w Kaliszu, które to przedsiębiorstwo zostało kilka miesięcy temu członkiem wspierającym naszego Stowarzyszenia.

**Komputerowy
system
obsługi cmentarza
„AKWILA”**

Informacja o grobach, pochowanych, aktach zgonu, zastrzeżeniach, wolnych grobach.

Uporządkowanie archiwum i bieżąca obsługa kancelarii.
Niezawodność i prostota obsługi, bezpieczeństwo danych.
Druk ksiąg cmentarnych.

Cena od 1400 zł

Od 1994 r. „AKWILA” wspomaga zarządzanie największym cmentarzem w Polsce oraz innymi cmentarzami wyznaniowymi i komunalnymi.

„D i F”

00-608 Warszawa

Al. Niepodległości 214 m. 14/15
tel./fax (0-22) 825-28-13
kom. 0-603 788 802

PC SOFT s. c.

kom. 0-692 446 080

e-mail: pcspil@pl.onet.pl

dwumiesięcznik **MEMENTO** Pismo administratorów cmentarzy, przedsiębiorców pogrzebowych, producentów i dystrybutorów sprzętu pogrzebowego, akcesoriów i urządzeń techniki cmentarnej. Ukazuje się wyłącznie w prenumeracie.

WYDAWCA i REDAKCJA (prenumerata, reklamy i ogłoszenia): Polskie Stowarzyszenie Kremacyjne i Administratorów Cmentarzy, ul. Wóycickiego 14, 01-938 WARSZAWA, tel./fax (0-22) 834-84-60, tel./fax (0-22) 826-87-60, NIP 118-142-98-58.

ADRES DO KORESPONDENCJI: 00-953 Warszawa 37, skr. poczt. 52.

INTERNET: <http://www.abj.pl/stowarzyszenie.kremacyjne> e-mail: stowarzyszenie.kremacyjne@abj.pl

KONTA: ■ „podstawowe” (wpłaty za udział w szkoleniach, konferencjach, składki członkowskie)
- PKO BP X O/ Warszawa 20 1020 1013 0000 0602 0003 1740;
■ „subkonto” (opłaty za prenumeratę „Memento”, reklamy i ogłoszenia w „Memento”)
- PKO BP X O/ Warszawa 19 1020 1013 0000 0802 0005 8917.

REDAGUJĄ: **Wojciech Krawczyk** (Kierownik Redakcji - kom. 0-506 210 822), **Iwona Mendin** (Z-ca Kierownika Redakcji).

PRODUKCJA: skład, łamanie, opracowanie graficzne „PRACOWNIA GRAFIKI” - **Andras Szilagy**; druk - E.D-DRUK-KACZMARCZYK. Cena prenumeraty rocznej (6. numerów) - 160,50 zł (w tym 7% VAT); cena egzemplarza jednego numeru poza prenumeratą - 32,10 zł (w tym 7% VAT).

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych, zastrzega sobie prawo skracania artykułów, a także zmiany ich tytułów. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń; zastrzega sobie prawo odmowy zamieszczenia reklamy i ogłoszenia niezgodnych z interesem wydawcy.

U S T A W A

z dnia 31 marca 2004 r. o zmianie ustawy o zakładach opieki zdrowotnej

Art. 1.

W ustawie z dnia 30 sierpnia 1991 r. o zakładach opieki zdrowotnej (Dz. U. Nr 91, poz. 408, z późn. zm. 1)) wprowadza się następujące zmiany:

1) w art. 1 dodaje się ust. 4 i 5 w brzmieniu:

„4. Zakład opieki zdrowotnej ani inne podmioty na terenie zakładu opieki zdrowotnej nie mogą prowadzić działalności uciążliwej dla pacjenta lub przebiegu leczenia albo innej działalności, która nie służy zaspokajaniu potrzeb pacjenta i realizacji jego spraw, w szczególności reklamy lub akwizycji skierowanych do pacjenta oraz działalności polegającej na świadczeniu usług pogrzebowych.

5. Na terenie publicznego zakładu opieki zdrowotnej:

- 1) zakłady opieki zdrowotnej utworzone przez spółki, stowarzyszenia lub fundacje,
- 2) lekarze lub lekarze stomatolodzy wykonujący zawód w formie indywidualnej praktyki lekarskiej, indywidualnej specjalistycznej praktyki lekarskiej lub grupowej praktyki lekarskiej,
- 3) pielęgniarki lub położne wykonujące zawód w formie indywidualnej praktyki pielęgniarki lub położnej, indywidualnej specjalistycznej praktyki pielęgniarki lub położnej, a także grupowej praktyki pielęgniarek lub położnych,
- 4) inne podmioty
- nie mogą prowadzić działalności polegającej na udzielaniu takich samych świadczeń zdrowotnych, które są udzielane przez ten zakład.”;

1) Zmiany wymienionej ustawy zostały ogłoszone w Dz. U. z 1992 r. Nr 63, poz. 315, z 1994 r. Nr 121, poz. 591, z 1995 r. Nr 138, poz. 682, z 1996 r. Nr 24, poz. 110, z 1997 r. Nr 104, poz. 661, Nr 121, poz. 69 i Nr 158, poz. 1041, z 1998 r. Nr 106, poz. 668, Nr 117, poz. 756 i Nr 162, poz. 1115, z 1999 r. Nr 28, poz. 255 i 256 i Nr 84, poz. 935, z 2000 r. Nr 3, poz. 28, Nr 12, poz. 136, Nr 43, poz. 489, Nr 84, poz. 948 i Nr 120, poz. 1268, z 2001 r. Nr 5, poz. 45, Nr 88, poz. 961, Nr 100, poz. 1083, Nr 111, poz. 1193, Nr 13, poz. 1207, Nr 126, poz. 1382, 1383 i 1384 i Nr 128, poz. 1407, z 2002 r. Nr 113, poz. 984 oraz z 2003 r. Nr 45, poz. 391, Nr 124, poz. 1151 i 1152, Nr 171, poz. 1663, Nr 213, poz. 2081 i Nr 223, poz. 2215.

2) w art. 2 po ust. 2 dodaje się ust. 2a w brzmieniu:

„2a. W ramach struktury organizacyjnej zakładu opieki zdrowotnej, może zostać wydzielona jednostka organizacyjna, w celu udzielania świadczeń zdrowotnych mieszkańcom domów pomocy społecznej lub wychowankom placówek opiekuńczo-wychowawczych, zlokalizowana na terenie danej jednostki organizacyjnej pomocy społecznej.”;

3) w art. 15 ust. 1 otrzymuje brzmienie:

„1. Jeżeli zakład opieki zdrowotnej w całym zakresie lub w części swojej działalności przestał odpowiadać wymaganiom określonym w art. 9 lub 10 albo narusza przepisy ustawy lub zostało stwierdzone naruszenie przepisów o wykonywaniu zawodów medycznych albo w sposób rażąco narusza statut zakładu, organ prowadzący rejestr wyznacza termin usunięcia uchybień, a po jego bezskutecznym upływie, podejmuje decyzję o wykreśleniu zakładu z rejestru w całości lub w części dotyczącej działalności nieodpowiadającej wymaganiom ustawy lub statutu, z zastrzeżeniem ust. 2 i 3.”;

4) w art. 18d dodaje się ust. 3 w brzmieniu:

„3. Ilekroć w obowiązujących przepisach jest mowa o podmiocie, który utworzył zakład, należy przez to rozumieć także podmiot, który przejął uprawnienia podmiotu, który utworzył zakład, oraz organ założycielski.”;

5) po art. 25 dodaje się art. 25a w brzmieniu:

„Art. 25a. 1. Szpital ma obowiązek należycie przygotować zwłoki osoby zmarłej w szpitalu, w celu ich wydania osobom uprawnionym do ich pochowania.
2. Minister właściwy do spraw zdrowia określi, w drodze rozporządzenia, sposób postępowania szpitala ze zwłokami osób zmarłych w szpitalu, w szczególności zakres czynności należących do obowiązków szpitala związanych z przygotowaniem zwłok do wydania, uwzględniając konieczność zachowania godności należnej zmarłemu, a także bezpieczeństwa sanitarnego.”;

6) art. 53 otrzymuje brzmienie:

Ciąg dalszy na str. 6-7

U S T A W A

z dnia 31 marca 2004 r.
o zmianie ustawy
o zakładach opieki zdrowotnej

Dokończenie ze str. 5

„Art. 53. 1. Samodzielny publiczny zakład opieki zdrowotnej gospodaruje samodzielnie przekazanymi w nieodpłatne użytkowanie nieruchomościami i majątkiem Skarbu Państwa lub komunalnym oraz majątkiem własnym (otrzymanym i zakupionym).

2. Zbycie majątku trwałego samodzielnego publicznego zakładu opieki zdrowotnej, oddanie go w dzierżawę, najem, użytkowanie lub użyczenie może nastąpić wyłącznie na zasadach określonych przez organ, który zakład utworzył. Skarbowi Państwa oraz jednostce samorządu terytorialnego, która utworzyła zakład, przysługuje prawo pierwokupu zbywanego majątku na zasadach określonych w Kodeksie Cywilnym.

3. Wniesienie majątku samodzielnego publicznego zakładu opieki zdrowotnej lub przysługującego mu do niego prawa w formie aportu do spółek, jego przekazanie fundacji lub stowarzyszeniu wymaga zgody organu, który zakład utworzył, z zastrzeżeniem ust. 4.

4. Wniesienie majątku samodzielnego publicznego zakładu opieki zdrowotnej lub przysługującego mu do niego prawa w formie aportu do spółek, jego przekazanie fundacji lub stowarzyszeniu, których przedmiotem działalności jest świadczenie usług w zakresie ochrony zdrowia, jest zabronione.

5. Podstawą gospodarki samodzielnego publicznego zakładu opieki zdrowotnej jest plan finansowy, ustalany przez kierownika zakładu.

6. Umowy dzierżawy, najmu, użytkowanie lub użyczenie majątku trwałego publicznego zakładu opieki zdrowotnej, zawarte z naruszeniem ust. 2-4 lub sprzeczne z wymaganiami określonymi w art. 1 ust. 4 i 5, rozwiązują się z mocy prawa w razie stwierdzenia takiego naruszenia.

7. Wojewoda, w odniesieniu do publicznych zakładów opieki zdrowotnej działających na terenie województwa, oraz minister właściwy do spraw zdrowia, z zastrzeżeniem ust. 8, w odniesieniu do publicznych zakładów opieki zdrowotnej utworzonych przez podmioty, o których mowa w art. 8 ust. 1 pkt. 1, 2 i 3a, w razie stwierdzenia, że rozporządzenie majątkiem trwałym publicznego zakładu opieki zdrowotnej lub przysługującego mu do niego prawa nastąpiło z naruszeniem ust. 2-4 lub jeżeli majątek ten jest wykorzystywany sprzecznie z wymaganiami określonymi w art. 1 ust. 4 lub 5, w szczególności do świadczenia usług pogrzebowych, wydaje decyzję administracyjną stwierdzającą takie naruszenie.

8. Decyzję administracyjną, o której mowa w ust. 7, w odniesieniu do publicznych zakładów opieki zdrowotnej utworzonych przez Ministra Obrony Narodowej, ministra właściwego do spraw wewnętrznych oraz Ministra Sprawiedliwości, wydaje właściwy minister.

9. Skarbowi Państwa oraz jednostce samorządu terytorialnego przysługuje odszkodowanie z tytułu niezgodnego z prawem zbycia majątku trwałego publicznego zakładu opieki zdrowotnej lub przysługującego mu do niego prawa, jego wniesienia, w formie aportu do spółki, przekazania fundacji lub stowarzyszeniu.”;

7) w art. 54:

a) w ust. 1 dodaje się pkt 5 w brzmieniu:

„5) na realizację innych zadań określonych odrębnymi przepisami.”;

b) ust. 2 otrzymuje brzmienie:

„2. Zadania, o których mowa w ust. 1, 2 i 5, mogą być finansowane ze środków publicznych pozostających w dyspozycji ministra właściwego do spraw zdrowia, organu, który utworzył zakład, oraz jednostki samorządu terytorialnego lub innych podmiotów, uprawnionych na podstawie odrębnych przepisów.”;

8) po art. 54 dodaje się art. 54a w brzmieniu:

„Art. 54a. Do jednostek badawczo-rozwojowych, będących publicznymi zakładami opieki zdrowotnej w rozumieniu art. 35d, stosuje się odpowiednio przepisy art. 54.”;

9) w art. 55 w ust. 1 pkt 3 otrzymuje brzmienie:

„3) remonty lub inwestycje, w tym zakup aparatury i sprzętu medycznego.”;

10) art. 65 otrzymuje brzmienie:

„Art. 65 1. Ministrowi właściwemu do spraw zdrowia, w stosunku do zakładów opieki zdrowotnej, oraz wojewodzie, w stosunku do zakładów opieki zdrowotnej prowadzących działalność na obszarze województwa, przysługuje prawo:

1) przeprowadzania kontroli; pod względem zgodności z prawem, celowości i gospodarności działalności prowadzonej przez zakład, obejmującej w szczególności:

a) wizytację pomieszczeń zakładu,

b) obserwowanie czynności związanych z udzielaniem

świadczeń zdrowotnych, z zastrzeżeniem art. 19 ust. 1 pkt 4,

c) sprawdzanie przestrzegania spełniania wymagań dotyczących dopuszczenia do stosowania i sposobu użytkowania, przy udzielaniu świadczeń zdrowotnych, wyrobów medycznych oraz ambulansów sanitarnych,

d) żądanie informacji i dokumentacji, w tym również dokumentacji medycznej, z zastrzeżeniem art. 19,

e) ocenę realizacji zadań statutowych, w tym dostępności i poziomu udzielanych świadczeń zdrowotnych,

f) ocenę prawidłowości gospodarowania mieniem w publicznym zakładzie opieki zdrowotnej,

g) ocenę prawidłowości gospodarowania środkami publicznymi,

2) wydawania zaleceń pokontrolnych mających na celu usunięcie stwierdzonych nieprawidłowości,

3) wydawania decyzji administracyjnych nakazujących usunięcie stwierdzonych nieprawidłowości.

2. Czynności wymienione w ust. 1 pkt 1 lit. B, d i e mogą być realizowane wyłącznie przez osobę wykonującą zawód medyczny, właściwy ze względu na rodzaj i zakres kontrolowanych czynności.

3. Minister właściwy do spraw zdrowia określi, w drodze rozporządzenia, sposób i tryb przeprowadzania kontroli

w zakładach opieki zdrowotnej, uwzględniając w szczególności obowiązki i uprawnienia osób upoważnionych do przeprowadzania kontroli, tryb postępowania przy czynnościach kontrolnych, obowiązki i uprawnienia podmiotu kontrolowanego.”;

11) w art. 66 ust. 2 otrzymuje brzmienie:

„2. Osobie przeprowadzającej kontrolę przysługują uprawnienia określone w art. 65 ust. 1 pkt 1 lit.a-e.”

Art. 2.

1. W terminie do dnia 31 grudnia 2004 r. prowadzona działalność należy dostosować do przepisów niniejszej umowy

2. Z upływem terminu, o którym mowa w ust. 1, z mocy prawa rozwiązują się umowy zawarte przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy, w części, w jakiej są sprzeczne z art. 53 ust. 2-4 lub z wymaganiami określonymi w art. 1 ust. 4 lub 5.

Art. 3.

Ustawa wchodzi w życie po upływie 30 dni od dnia ogłoszenia.

Ta ustawa rodziła się w bólach, a my towarzyszyliśmy jej tworzeniu od samego początku. Zapisy dotyczące wyprowadzenia firm pogrzebowych powstały dopiero w wyniku „nekroafery” w Łodzi, choć większość przedsiębiorstw pogrzebowych zabiegała o to już od 1994 r., z inicjatywy już nieistniejącego Ogólnopolskiego Stowarzyszenia Przedsiębiorców Pogrzebowych. Polskie Stowarzyszenie Kremacyjne, Administratorów Cmentarzy i Przedsiębiorców Pogrzebowych wielokrotnie wykazywało, również na łamach „Memento”, jak bardzo firmy dzierżawiące pomieszczenia i prosekoria szpitalne szkodzą wizerunkowi społecznemu branży, rozwojowi konkurencji i sobie samym. Potrzeba było wstrząsu, a było nim ujawnienie „łowców skór” w Łodzi, by oprzytomniała część naszego środowiska, politycy i decydenci z resortu zdrowia.

Sprawa dzierżawienia pomieszczeń i prosektoriów szpitalnych skłóciła przedsiębiorców w całej Polsce, bo blokuje rozwój konkurencji i wolnego rynku usług pogrzebowych, w zasadzie we wszystkich ośrodkach. Konfliktuje też członków organizacji branżowych, zwłaszcza izby pogrzebowej. O wstrzymanie prac nad projektem niniejszej ustawy zabiegała część członków władz tej organizacji. Latem 2003 r. kilku przedstawicieli władz izby wniosło - nie konsultując się z innymi członkami zarządu - pismo do ówczesnego marszałka Sejmu, Marka Borowskiego, dowodzące, że wyprowadzenie firm pogrzebowych ze szpitali jest sprzeczne...z interesem społecznym. Tak się złożyło, że w gronie wnioskodawców znaleźli się wyłącznie dzierżawcy pomieszczeń szpitalnych.

Sejm nie podzielił jednak argumentacji wnioskodawców i kontynuował prace nad projektem. Ustawę Sejm uchwalił 31 marca 2004 r., po czym przekazał ją pod obrady Senatowi. Senat odniósł się do niej w uchwale z 16 kwietnia 2004 r., wnosząc sześć poprawek (nie dotyczących jednak propozycji wyprowadzenia firm pogrzebowych z lecznic), po czym ustawa trafiła z powrotem do Sejmu, do Komisji Zdrowia. Posłowie z tej komisji zaopiniowali, że poprawki Senatu należy przyjąć i Sejm je przyjął w całości na posiedzeniu w dniu 14 maja 2004 r. Następnego dnia ustawa trafiła do prezydenta RP, który ma 30 dni na jej podpisanie, a więc najpóźniej może to uczynić 15 czerwca. Nie ma w zasadzie powodów, by głowa państwa mogła odmówić podpisania tego aktu prawnego.

Ogłoszenie ustawy otworzy drogę do wydania przez ministra zdrowia rozporządzeń wykonawczych, które określą tryb i warunki wychodzenia firm ze szpitali oraz zdefiniują mało jednoznaczne pojęcia. Chodzi m. in. o wyjaśnienie, na czym polega „należyte przygotowanie przez szpital zwłok do pogrzebu” oraz określenie zakresu czynności szpitala w przygotowaniu zwłok do wydania. Nasze Stowarzyszenie oczekuje, że udział szpitali w rynku usług pogrzebowych będzie jak najmniejszy, z korzyścią i dla nich, i dla firm pogrzebowych, i w wymiarze społecznym.

KRONIKA

USA UKARZĄ PALESTYŃCZYKÓW?

Palestyńczycy zniszczyli grób biblijnego Józefa. Było to miejsce otaczane szczególną czcią przez wyznawców religii mojżeszowej. Ostatnio coraz częściej niszczone są zabytki historyczne i archeologiczne ważne zarówno dla chrześcijan jak i żydów. Kongres USA pracuje nad ustawą zakazującą pomocy Palestyńczykom do czasu, kiedy zaprzestaną oni atakować historyczne miejsca w Izraelu.

KRADNĄ NA RADZIECKICH

W Cybince w województwie lubuskim okradziono cmentarz żołnierzy radzieckich. Byli to typowi zbieracze złomu. Tym razem Komenda Policji w Gorzowie zamierza ukarać za paserstwo punkty skupu złomu. Na okradzonym cmentarzu spoczywa 10 tys. żołnierzy radzieckich.

RABUNEK ZA RABUNKIEM

W Woźnikach (pow. wadowicki, woj. małopolskie) obrabowano 90 nagrobków z medalionów, wizerunków Chrystusa i metalowych tablic nagrobnych. Stało się to akurat teraz, kiedy przed sądem wadowickim toczy się sprawa dwóch młodych mężczyzn, którzy parę miesięcy temu zniszczyli kilka nagrobków. Ostatnio aresztowano bezrobotnego mieszkańca Oświęcimia, u którego w domu znaleziono część łupu wywiezionego z woźnickiego cmentarza. W Bielawie (woj. dolnośląskie) dwukrotnie okradziono dwa miejscowe cmentarze. Policja rozpoczęła polowanie na złodziei w okolicznych punktach skupu złomu. Pierwszy alarm zaprowadził policjantów w ślepy zaułek. Złodziej posługiwał się ukradzionym dowodem osobistym. W końcu aresztowano trzech młodych ludzi, którzy zarabiali w ten sposób na piwo. Straty materialne będą wkrótce oszacowane.

USTAWA ZAHAMUJE PLAGĘ KRADZIEŻY?

Mają wkrótce wejść w życie nowe przepisy regulujące zasady skupu złomu. W Sejmie trwają prace nad nową ustawą o odpadach. Być może w ten sposób uda się zahamować plagę kradzieży elementów metalowych. Każdego dnia policja zatrzymuje osoby kradnące metalowe elementy. Proceder ten często bywa niebezpieczny a nawet zagrażający życiu. Na cmentarzach złodzieje niszczą nagrobki powodując spore straty materialne i jak dotąd robią to najczęściej bezkarnie.

PRZEDWCZESNY AKT ZGONU

W Głogowie (dolnośląskie) skazano lekarza za brak wiedzy medycznej i niezbyt dokładne zbadanie chorej przy stawianiu diagnozy. Najpierw przedstawiciel służby zdrowia nie chciał umierającej zabrać do szpitala. Po interwencji rodziny umieścił chorą w karetki i stwierdził zgon. W prosektorium skaleczone niechcący zwłoki zaczęły krwawić, co oznaczało, że chora żyła nadal i potrzebowała pomocy. Medyka nie skazano za spowodowanie śmierci, zarzucono mu jedynie nieudzielenie pomocy.

KRAKÓW: ZNÓW ZMIANA W ZCK

W krakowskim Zarządzie Cmentarzy Komunalnych znowu jest nowy dyrektor, czwarty już w ciągu dwóch lat. Miejsce odwołanego z dnia na dzień Jerzego Spolitakiewicza zajęła - powołana 24 maja 2004 r. przez prezydenta miasta - Anna Rybakiezy-Ralska, wicedyrektorka ZCK za czasów Jana Tajstera. Wraz z Janem Tajsterem odsunięto ją w 2002 r. od kierowania zakładem w wyniku zarzutów kontrolerów Regionalnej Izby Obrotkowej. Od tego czasu przebywała na zwolnieniu chorobowym. A. Rybakiezy-Ralska pracowała w ZCK od 1992 r., najpierw jako radca prawny, a następnie jako zastępca szefa.

POLAK POTRAFI

Wśród powtarzanych przez brukowe pisma wyczytów, których może dokonać jedynie Polak, jest taka oto wzmianka: Mieszkaniec Nowego Miasta Lubawskiego dwa razy uciekł z prosektorium. Będąc w stanie kompletnego upojenia alkoholowego mężczyzna nie dawał oznak życia. Lekarze, nie mogąc wyczuć pulsu, stwierdzili zgon.

ZAKAZ OGLĄDANIA

Podobno wyznawcy islamu, a szczególnie pracownicy prosektoriów w tym kręgu kulturowym mają całkowity zakaz patrzenia na genitalia zwłok. Dlatego te właśnie organy zmarłych muszą być podczas przygotowań do pogrzebu przykryte cegłą albo deską.

UPIORNY KONKURS

Radio Wawa po ostrzeżeniu KRRiTv zakończyło konkurs, w którym o 100 tysięcy złotych walczyli ludzie o

najdziwniejszych pomysłach. Do finału weszło pięć osób. M.in. Piotr miał zamknąć się w trumnie na cmentarzu i miał przebywać tam przez cały tydzień. Stacja radiowa naruszyła zapis mówiący, że audycje nie mogą propagować działań sprzecznych z prawem, moralnością i dobrem społecznym.

PROSEKTORIUM DO WYNAJĘCIA

W Jędrzejowie (Świętokrzyskie) ogłoszono przetarg na wynajęcie prosektorium użytkowane do tej pory przez szpital. Obiekt o powierzchni ponad stu metrów kwadratowych składa się z sześciu pomieszczeń: wystawy zwłok, pomieszczenia obok wystawy zwłok, sali sekcyjnej, chłodni, pokoju socjalnego i korytarza. Wysokość czynszu wynosi 10 tys. zł miesięcznie.

BABA NA GRZBIECIE KARPAT

Na jednym z grzbietów Karpat jest szczyt o wdzięcznej nazwie Baba. Na mapach miejsce to można zlokalizować pod nazwą Kanasiówka. Kiedyś na północnym stoku góry był cmentarz choleryczny. Pozostała po nim tylko legenda, według której ukazuje się tam jeździec na koniu bijący klęczącą kobietę.

NOWY ADMINISTRATOR

W Nowym Targu administrację miejskiego cmentarza powierzono prywatnej firmie. Przedtem funkcję tę spra-

wowała spółka komunalna, która w trakcie przetargu okazała się o 300 tysięcy droższa niż prywatny oferent. Burmistrz podpisał już umowę z nowym administratorem.

DWA POGRZEBY MILEWICZA

Przyczynek do opisu współczesnego obyczaju pogrzebowego. Znany reporter telewizyjny, Waldemar Milewicz, zastrzelony przez terrorystów w Iraku, miał w Polsce dwa pogrzeby. Ciało przekładano do dwóch trumien. Najpierw wyjęto je z „transportowej” zalutowanej trumny metalowej, po czym włożono do paradnej, foliowanej, przy której odbyło się nabożeństwo i oficjalna ceremonia publicznie - państwowa. Następnie za dwa, trzy dni zmarły trafił do prostej trumny kremacyjnej, w której go spopieliłono, po czym odbyła się druga ceremonia religijna przy urnie z udziałem już tylko rodziny i najbliższych.

ZAKAZ WSTĘPU DLA GAWRONÓW

W Tucholi cmentarne pomniki i grobowce są stale zanieczyszczane przez gawrony. Władze miasta po nieskutecznej akcji zrzucania gniazd sprowadziły kosztowne urządzenia odstrasżające produkowane w USA. Odstrasżacze zamontowano przy pomocy strażackich podnośników. Czas pokaże czy ta akcja będzie równie skuteczna jak poprzednia.

A. Danecka

Oryginalny KARAWAN POGRZEBOWY, 6-cioosobowy RENAULT TRAFIC,

Duża szyba panoramiczna.

Import Francja,

komplet dokumentów celno - skarbowych,
rok prod. 1996, przebieg 60 tys. km

Kolor ciemny metallic.

Stan techniczny b. dobry,

nieeksploatowany w Polsce.

Tel. 0-501/ 840-600

Inne karawany na zamówienie.

Karawan RENAULT ESPACE

2-osobowy, oryginalna zabudowa firmy GRAU, przeszklony, szyby panoramiczne, kolor granat wpadający w zielen metallic. Rok produkcji 1994, 68 tys. km.

Import z Francji, serwisowany, airbag, centralny zamek, wspomaganie kierownicy, elektr. szyby, obniżane podwozie do załadunku. Klimatyzacja przestrzemi na trumny, wysuwana platforma na trumny.

Stan techniczny idealny, nie wymaga poprawek.

Możliwość sprzedaży ratalnej.

Tel. 0-501/ 487-331 lub (0-12) 419-70-09

Sprzedam KARAWANY nieeksploatowane w Polsce:

■ MERCEDES 124 250 D, adaptacja Rappold, 1990 r., automat, długi rozstaw osi, 2 osoby, 250 tys. przebiegu, szary metalik, czarny dach.

■ MERCEDES 124 250 D, Rappold, 1988 r., automat, krótki rozstaw osi, 2 osoby, 300tys. km, szary metalik, czarny dach.

■ MERCEDES 123, 230 benzyna, adaptacja Pollmann, 1980 r., krótki rozstaw osi, 2 osoby, 176 tys. km, granatowy.

■ MERCEDES BUS, 210 benzyna, francuska zabudowa z dużymi szybami, 1986 r., 86 tys. km, srebrny metalik.

■ CHRYSLER GRAND VOYAGER, 3,3 automat, zabudowa firmy Stolle, 1994 r., 115 tys. km przebiegu, czarny metalik.

Telefony 0-694/ 872-512 i 0-606/ 396-669

WSZEDŁ VAT, SZKODA GADAĆ

Tym razem miało być inaczej, ale wyszło jak zwykle. Weekend kwietniowo - majowy spędziliśmy, czatując w internecie na przepisy wykonawcze do ustawy o VAT, które oczywiście nie pojawiły się na stronach Ministerstwa Finansów. Ukazały się znacznie później, ale i tak nie rozwiązały licznych wątpliwości naszych przedsiębiorców pogrzebowych i administratorów cmentarzy. Wykonaliśmy dziesiątki telefonów i otrzymaliśmy 67 telefonicznych zapytań (nazwiska części naszych konsultantów z branży przytaczamy na końcu tekstu). Konfrontowaliśmy też interpretacje urzędników skarbowych z poszczególnych miast i regionów: w tych samych kwestiach mieliśmy często odmienne opinie, co dowodzi, że Polska nadal jest luźną konfederacją urzędów i izb skarbowych, odpowiedzialnych jedynie przed Bogiem i historią. Na jedno ze szkoleń ściągnęliśmy w trybie pilnym przedstawicielkę organów skarbowych, niestety, poza ogólną informacją o „oVATowaniu” usług pogrzebowych podatkiem 7%, nie uzyskaliśmy żadnych szczegółowych informacji. Niemniej udało nam się wspólnie z częścią naszych rozmówców uzgodnić poglądy w zasadniczych kwestiach „VATowania”. Poniżej podajemy odpowiedzi na pytania, które zadawaliście nam Państwo najczęściej.

■ Sprzedaż miejsca (placu) pod grób, do pogrzebu bądź „za życia” - 7% VAT.

■ Sprzedaż grobowca („piwnicy”), „za życia” - 22 % VAT, do pogrzebu - 7 % VAT.

■ Oplata za przedłużenie prawa do grobu na dalsze 20 lat - 7 % VAT (dotyczy to też tzw. pokładnego). W środowisku administratorów cmentarzy są w tej kwestii rozbieżności, część bowiem naszych kolegów uznaje tę opłatę za administracyjną, nie podпадającą pod - dotyczącą naszego sektora - klasyfikację PKWiU 93.03.

■ Koszenie trawy na cmentarzu - 3 % VAT (usługa z zakresu utrzymania zieleni; faktura wysta-

wiana przez administratora cmentarza urzędowi miasta).

■ Sprzedaż usługi pogrzebowej (w tym m. in. usługi kremacji) z dostawą trumny, urny i in. akcesoriów - 7 % VAT.

■ Sprzedaż samej trumny klientowi bez usługi - 22 % VAT.

■ Sprzedaż trumny (i in. akcesoriów) zakładowi pogrzebowemu przez producenta - 22 % VAT.

■ Sprzedaż trumny zakładowi pogrzebowemu przez inny zakład pogrzebowy - 22 % VAT.

■ Przewóz zwłok bez zlecenia na pogrzeb, na podstawie np. umowy z prokuraturą - 22 % VAT. Kolejny problem interpretacyjny, część bowiem firm uznaje, że celem przewozu jest ostatecznie pogrzeb (a więc obowiązuje tu stawka 7 % VAT), część jednak uważa, że chodzi raczej o „przewóz osób”, „oVATowany” stawką 22 %.

Zarządcy i administratorzy cmentarzy komunalnych byli zdezorientowani w kwestii ustalania cen od 1 maja. W części miast bowiem władze zaleciły dotychczasowe ceny traktować jako brutto, a więc zawierające 7 % podatek VAT, natomiast w innych wydały administratorom dyspozycję, by do dotychczasowych opłat doliczać 7 %. Gdy kwestionowaliśmy legalność tej ostatniej decyzji, jeden z kierowników cmentarza

stwierdził krótko: „Będę miał mniejsze problemy z oddaniem pieniędzy, niż potem z ich ściągnięciem”.

Odnutowaliśmy też skargi na nierówne traktowanie podmiotów w branży. Wskazano m. in. na uprzywilejowanie firm pogrzebowych, które jednocześnie produkują i dostarczają sobie trumny (a takich jest wcale niemało), bo same sobie VAT-u nie naliczają, a więc mogą być na rynku tańsze. Kilku administratorów cmentarzy komunalnych skarżyło się nierównością w traktowaniu przez fiskus ich oraz cmentarzy wyznaniowych. Podawano przykłady klasyfikowania przez fiskus kopania, urządzania i zakopywania grobów na nekropoliach kościelnych jako posługi religijnej - i tym samym zwalniania z obowiązku płacenia podatku.

Dziękujemy serdecznie wszystkim za informacje, porady i opinie, szczególnie zaś: Bernardowi Jayko z Sanoka, Ryszardowi Liebchenowi z Łomianek, Wojciechowi Urbanowi z Olkusza, Tadeuszowi Czartoryskiemu z Zambrowa, Tomaszowi Kanikowi z Bielska - Białej, Janowi Poryckiemu z Warszawy, Ewie i Piotrowi Godlewskim z Warszawy, Piotrowi Pabiszowi z Kędzierzyna-Koźla, Tomaszowi Salskiemu z Łodzi, Henrykowi Jakóbczakowi z Lublina, Adamowi Sokołowskiemu z Białegostoku.

Kościelne krematorium w Łodzi

Na łódzkim Cmentarzu Rzymsko - Katolickim p.w. Wszystkich Świętych powstanie krematorium. W tej sprawie podpisano porozumienie między Kanclerzem Kurii Archidiecezji Ziemi Łódzkiej, Urzędem Miasta Łodzi oraz szwedzką firmą Bovin, dostawcą i instalatorem pieca.

Na cmentarz trafi piec, za który przed kilku laty Miasto zapłaciło już firmie Bovin 60% wartości. Teraz Kościół ma zwrócić do kasy miejskiej tę zaliczkę oraz dopłacić dostawcy 40 %.

Część radnych zaprotestowała przeciwko tej umowie, twierdząc że prezydent nie miał prawa podpisać umowy w tej sprawie, nie informując o tym Rady Miasta i nie-konsultując się z nią.

Projektowanym krematorium ma zarządzać firma „H. Skrzydlewska”, reprezentowana przez Witolda R. Skrzydlewskiego. Jest on potentatem na rynku usług pogrzebowych: dzierżawi prosekoria w pięciu szpitalach, ma punkty akwizycyjne we wszystkich trzech urzędach stanu cywilnego, wyłączność na obsługę ceremonii żałobnych na cmentarzach wyznaniowych i ok. 20. kwaciarni. Córka, Joanna, jest wicedyrektorem wydziału w Urzędzie Miasta i asystentem prezydenta.

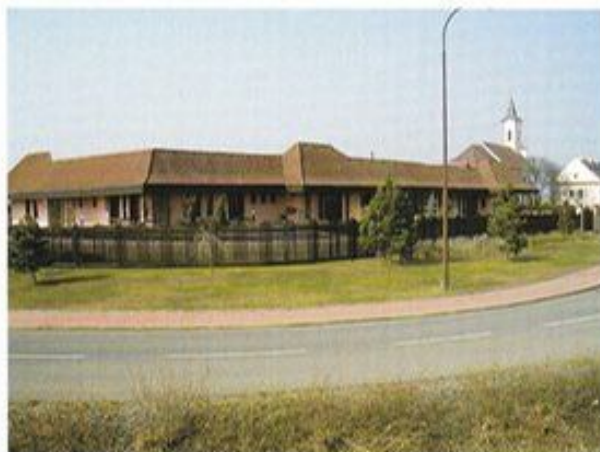
Na cmentarzu p.w. Wszystkich Świętych firma „H. Skrzydlewska” wybudowała kaplicę, w której mieści się zakład pogrzebowy, chłodnia i salon trumien.

Nasza delegacja w Czechach

Na przełomie marca i kwietnia 2004 r. przebywała w Czechach -z inicjatywy stowarzyszenia administratorów cmentarzy i przedsiębiorców pogrzebowych oraz bielskiej "Zieleni Miejskiej"- grupa naszych koleżanek i kolegów z zarządów dużych cmentarzy i firm pogrzebowych.

Zwiedzili oni wielkie krematorium i cmentarz w Ostrawie, zapoznając się z procedurami pochówku i kremacji. Wizytowali też prywatną firmę pogrzebową "Concordia". Delegaci naszego Stowarzyszenia spotkali się z przedstawicielami czeskich organizacji branżowych i zapoznali się z najistotniejszymi zapisami uchwalonej dwa lata temu czeskiej ustawy cmentarno pogrzebowej.

Z Ostrawy goście z Polski udali się aż nad granicę czesko - niemiecką, do małej miejscowości Vysočany (k. Chomutova), gdzie obejrzeni jedno z najnowocześniejszych krematoriów w Europie, w którym spieła się rocznie m. in. 2 tys. zmarłych Niemców. Podczas zwiedzania tego obiektu, odbyła się prezentacja firmowa producenta czeskich pieców kremacyjnych (w Polsce czeski piec posiada krematorium w Bytomiu). Na zakończenie pobytu nasza grupa zwiedziła zabytki starej Prahy.



Dom pogrzebowy i krematorium w Vysočanach.



Krematorium w Ostrawie.

Fotoreportaż:
Jan Kostrzyński



Grupa uczestników wyjazdu, od lewej: Tomasz Kanik, Maria Michaluk, Adam Sokolowski, Wojciech Urban, Witold Gabrielowicz, Zofia Kluszycka.



Groby urnowe na ostrawskim cmentarzu.



Z wizytą w firmie "Concordia".

Członek-założyciel naszego Stowarzyszenia



Jan Porycki
-emerytem

30 kwietnia 2004 r. odszedł na emeryturę Jan Porycki, dyrektor Zarządu Cmentarzy Komunalnych w Warszawie, jedna z pięciu osób, które w 1998 r. zakładały Polskie Stowarzyszenie Kremacyjne i Administratorów Cmentarzy.

Stowarzyszenie, zarządcy cmentarzy w Polsce i stołeczne cmentarnictwo zawdzięczają Mu wiele. To dzięki Niemu i stworzonemu przez Niego przed paru laty kompetentnemu zespołowi ZCK, warszawskie cmentarze komunalne stanowią niedościgniony wzór dla wielu administratorów i nie ustępują w standardach obsługi i wyposażenia cmentarzom w zachodniej Europie. Znany administrator i menedżer, człowiek lojalny i życzliwy, skromny, o niekwestionowanym autorytecie w środowisku, wytrawny znawca prawa cmentarno-pogrzebowego, był życzliwym doradcą i mentorem wielu z nas. Uczestniczył w tworzeniu i działalności pierwszych organizacji branżowych, współredagował z nami projekty aktów prawnych, żadna inicjatywa podejmowana na rzecz naszego środowiska i żadne istotne wydarzenie w nim zachodzące nie obyło się bez Jego udziału.

Spensjonowano Go - jak to u nas zazwyczaj bywa - z nagłą, cichcem w sposób uragający Jego klasie i osiągnięciom, w chwili gdy znajdował się w znakomitej formie intelektualnej, psychicznej i fizycznej.

Obiecał nam swój udział w tworzeniu nowej organizacji branżowej izby gospodarczej administratorów cmentarzy i przedsiębiorców pogrzebowych, dzięki czemu Jego potencjał intelektu i doświadczenia będzie nadal służył naszemu środowisku i rozwojowi branży.

Panie Janie, *ad multos annos!*

Współpracownicy z Polskiego Stowarzyszenia Kremacyjnego, Administratorów Cmentarzy i Przedsiębiorców Pogrzebowych

Zabytkowa nekropolia Sanoka

Cmentarz u stóp miasta

Najstarszy sanocki cmentarz powstał przy ul. Matejki, u stóp wzgórza, na którym stoi miasto. Drugi, znacznie młodszy, urządzono przy ul. Rymanowskiej. Kiedyś dzieliły je pola, domy, ogrody. Dzisiaj oba cmentarze złączyły się w jedną nekropolię; dużą - ale już za małą dla 40-tysięcznego miasta.

Sanok ma ponad 800 lat i piękną historię. Cmentarz, znajdujący się dzisiaj przy ul. Matejki, założono w 1857 r., wówczas poza miastem. Grzebano na nim zmarłych obrządku rzymskokatolickiego, grekokatolickiego oraz ewangelików. Do dzisiaj przetrwały na nim XIX-wieczne nagrobki, upamiętniające sanoczan, wyznających te trzy religie. Czterdzieści lat później, w 1896 r., też u podnóża miasta, przy ul. Rymanowskiej, powstał cmentarz katolicki. O jego zaprojektowanie poproszono inż. **Władysława Beksińskiego**, pochodzącego z wielce zasłużonej dla Sanoka rodziny. Był on wnukiem Mateusza, który po Powstaniu Listopadowym musiał uciekać z Kongresówki do Galicji i osiedlił się w urokliwym mieście nad Sanem. Prawnukiem Władysława jest **Zdzisław Beksiński**, wybitny współczesny malarz, mający w sanockim muzeum stała i największą ekspozycję swoich obrazów.

Władysław Beksiński, przy okazji projektowania nekropolii, opracował i wydał drukiem zasady zakładania i urządzania nowych cmentarzy. Sanocki nie bardzo mieścił się w tym schemacie, ponieważ położone na wzgórzu miasto nie miało terenu, nadającego się do celów grzebalnych. Niezbyt duża parcela przy ul. Rymanowskiej była jedyną, która się do tego nadawała. Została wykorzystana w maksymalny sposób.

Twórca cmentarza przy ul. Rymanowskiej spoczął na nim po śmierci. Do dzisiaj rodzina Beksińskich ma na sanockim cmentarzu swój grobowiec, który niedawno został gruntownie przebudowany. Nowy, z czarnego granitu, przyciąga wzrok surowością kształtów i posępną powagą. Pochowano w nim syna Zdzisława, **Tomasza Beksińskiego**, kultowego dziennikarza muzycznego i wybitnego tłumacza.

Na tym samym cmentarzu są grobowce wielu zasłużonych sanoczan. Był nim niewątpliwie **Kazimierz Lipiński**, założyciel i pierwszy dyrektor Fabryki Wagonów (późniejszego Autosanu), poseł na Sejm Krajowy. Grobowiec, w którym spoczął na zawsze wraz z rodziną, należy do najokazalszych i architektonicznie najwartościowszych budowli w centralnej części cmentarza.

Natomiast najbardziej oryginalny jest niewątpliwie grobowiec zwieńczony piramidą, w którym przeszło siedemdziesiąt lat temu pochowano **Adama Dembickiego von Wrocienia**, adiutanta cesarza Franciszka Józefa I. Większość życia spędził on w Wiedniu, ale po upadku cesarstwa wrócił do Sanoka i pozostał w nim na zawsze.

Cmentarz przy ul. Rymanowskiej miał wystarczyć na 50 lat. Jednak służył miastu, które szybko się do niego przybliżyło, znacznie dłużej. Gdy okazał się za ciasny, postanowiono wykupić teren dzielący go od nekropolii przy ul. Matejki, na którym stały domy, były pola i ogrody. W ten sposób oba cmentarze połączyły się w jeden. Najstarsze jego części znajdują się teraz po bokach, najmłodsza, współczesna, w środku. Cmentarzem, wraz z znajdującym się na nim domem pogrzebowym (znajduje się on przy trzeciej przycmentarnej ulicy: Dąbrowieckiej), administruje licencjonowany zarządca nieruchomości, **Bernard Jayko**, przedsiębiorca pogrzebowy z zasłużonej rodziny pogrzebowników i stolarzy trumiennych.

Z domu pogrzebowego, zmarli mieszkańcy Sanoka ruszają w swoją ostatnią podróż, do miejsca wiecznego spoczynku. Niestety, są to już ostatnie podróże, bo cmentarz jest w zasadzie wypełniony. Większość zmarłych trafia więc na nowy cmentarz, przy ul. M. Konopnickiej, gdzie znajduje się już blisko 200 grobów.

Elżbieta Kolano/Microway



Grobowiec rodziny Lipińskich, w którym znajdują się szczątki Kazimierza Lipińskiego, założyciela Fabryki Wagonów.

Mauzoleum - "piramida" feldmarszałka Adama Dembickiego von Wrocień, adiutanta cesarza Franciszka Józefa I.





Fj[®] Przedsiębiorstwo Produkcji, Handlu i Usług *Firma Jakóbczak*

Monika i Artur Jakóbczakowie, 05-070 SULEJÓWEK k. Warszawy, ul. Starzyńskiego 4
tel./fax (0-22) 783 58 06, tel. kom. 0-601 252 344
e-mail: jakobczak@abj.pl www.abj.pl/jakobczak

**Zapraszamy do nowo otwartego sklepu: Warszawa, ul. Floriańska 12
i do wzorcowni w Sulejówku (w ofercie ponad 40 wzorów)
(pracujemy 7 dni w tygodniu)**

Znany producent odzieży dla służb cmentarnych i pogrzebowych oferuje szeroki wybór peleryn, kurtek, garniturów dla żałobników, a także garnitury, garsonki i galanterię dla zmarłych i ich rodzin. W specjalnej ofercie odzież do kremacji o oryginalnym wzorze



**Kombinezony ochronne i inna specjalna odzież
dla pracowników przechowalni zmarłych oraz operatorów pieców kremacyjnych**

**Ceny absolutnie konkurencyjne. Korzystne warunki płatności
Dostawy własnym transportem, a także pocztą za zaliczeniem**

PLUDRA[®]
FRANKFURT

www.pludra.de



PL

GENERALNY PRZEDSTAWICIEL NA POLSKĘ



rok. zał. 1991

Jerzy Furmańczyk

ul. Cmentarna 1a, 72-200 Nowogard

tel./fax (0-91) 392 17 67

tel. kom. 0-602 350 318

e-mail: jfnowogard@poczta.onet.pl



**Urny metalowe, rozpory i podesty grobowe,
szalunki metalowe do grobów
i in. urządzenia techniki cmentarnej**

(ułatwiający wykonywanie prac ziemnych zgodnie z "Rozporządzeniem Ministra Infrastruktury z 6.02.2003 r. w sprawie bhp podczas robót budowlanych")



ZAKŁADY POGRZEBOWE W PRZEDWOJENNEJ WARSZAWIE

Przed wojną większość zakładów pogrzebowych była zlokalizowana w śródmieściu na najbardziej uczęszczanych i eleganckich ulicach Warszawy. Już przed pierwszą wojną światową, a więc jeszcze za czasów zaborów, w wydany w owym czasie „Spisie Abonentów Towarzystwa Akcyjnego Telefonów Cedergsen w Warszawie” w 1912 roku umieszczono prawie trzydzieści firm. Na Nowym Świecie było aż pięć zakładów pod numerami 2, 28, 42, 50 i 70, na Marszałkowskiej trzy pod numerami 86, 104 i 106. Ponadto zakłady były na Twardej, na Krakowskim Przedmieściu, na Nowolipkach, na Brackiej, na Podwalu, Królewskiej i na placu św. Aleksandra, który po I wojnie nazwano Placem Trzech Krzyży. Mimo bardzo bliskiego sąsiedztwa, konkurujące ze sobą firmy znakomicie prosperowały, o czym świadczy fakt, że mogły sobie pozwolić na prowadzenie działalności w samym centrum miasta.

Zakłady pogrzebowe jeszcze za cara korzystały z reklamy prasowej. W „Kurierze Warszawskim” w 1910 roku opublikowano taki oto tekst: „POGRZEBY, EKSHUMACJE I PRZEWOŻENIE ZWŁOK załatwia Czesław Świejkowski. 104 Marszałkowska róg Widoku. !!! Uwaga !!! Dwudziestoletnia praktyka i kompetencja moja przy przewożeniach zwłok z zagranicy daje możliwość najdokładniejszego obliczenia kosztów sprowadzenia zwłok z najdalszych stron, zwłaszcza Riwiery Włoskiej i Francuskiej, a o 30 % taniej od firm miejscowych”.

Z czasów zaborów pochodzą zapewne zachowane w zbiorach Biblioteki Narodowej afisze, które prawdopodobnie rozlepiano na murach kościołów i cmentarzy. Niestety nie ma tu żadnej daty. Jedynie ceny i pieniądze, jakimi wtedy płacono mogą być wskazówką do umiejscowienia ich w czasie. Ze względu na język i ciekawe informacje, które odtwarzają atmosferę tamtych lat, przytaczam treść afiszy w całości:

„ZAWIADOMIENIE. Pomimo podniesienia przez Dozór Cmentarzy Katolickich z d.15 września r.b. wszelkich opłat cmentarnych od 100 % do 200 %, postanowiliśmy za użytkowanie naszych karawanów nie tylko nie podwyższać, lecz nawet obniżyć ceny i wysłać karawany na każdą żądaną godzinę, pobierając od 9.000 marek za wóz parokony”.

„Z powodu powiększenia z d. 1 września r.b. wytwórni trumien metalowych i drewnianych, nie zważając na drożyznę materiałów i robocizny, postanowiliśmy obniżyć ceny, licząc za: trumnę metalową od 50.000 mk, trumnę drewnianą od 14.000 marek. Jednocześnie posiadając konie, wozy żałobne i karawany zastosowaliśmy, zamiast przenosin zwłok do kościołów na noszach, przewóz na specjalnej platformie”.

„Załatwiamy całkowicie pogrzeby, przewozy i ekshumacje. ZAKŁADY POGRZEBOWE ORAZ FABRYKI TRUMIEN METALOWYCH I DREWNIANYCH P.W.ŁOPACKI Krakowskie Przedmieście 106 /Plac Zamkowy) Tel.76 - 06 i P. ADAMSKI i SYN Nowy Świat 2 róg Książęcej. Tel. 25 - 14. Wszelkich informacji dotyczących się pogrzebów oraz spraw cmentarnych udzielamy bezinteresownie”.

Wygląda na to, że dzisiejsi specjaliści od reklamy mogliby się uczyć od naszych pradziadków. Z przytoczonego tu zawiadomienia dowiadujemy się, że dwie zaprzyjaźnione firmy są niezwykle jak na owe czasy nowoczesne, a nawet nowatorskie, a ponadto z ogromną troską zaglądają do kieszeni klienta stale obniżając ceny, co oznaczają, że bez wahania rezygnują ze znakomych dochodów, byle tylko klient był za-

dowolony. Na mądrze skonstruowanych reklamach, czy też zawiadomieniach robiło się wtedy ogromne fortuny.

A oto następne zawiadomienie:

„Powołując się na ogłoszenie Dozoru Cmentarzy Rzymsko-Katolickich w Warszawie z dnia 25 lutego r.b. niniejszym zawiadamiamy P.T. publiczność, iż nowo założone biuro p.t. „Kaucyonowane przedsiębiorstwo konserwacji grobów” R. Szyborski i S-ka ul. Powązkowska 22 otrzymało wyłączne prawo wykonywania wszelkich czynności, mających na celu utrzymywanie w porządku mogił i grobów na cmentarzu na Powązkach. Wobec powyższego zawieranie umów na wykonywanie tych czynności z innymi osobami jest nieważne. Polecając się względem P.T. publiczności, mamy nadzieję, iż terminowo i starannie wykonywaniem powierzonych nam zleceń, potrafiemy zadowolić naszych klientów. R. Szyborski i S-ka ul. Powązkowska 22”.

Mamy tu do czynienia z próbą utworzenia monopolu na usługi dotyczące całego cmentarza na Powązkach. Nie wiemy w jaki sposób załatwił to sobie pan Szyborski. Być może najwycyzejniej w świecie złożył podanie w urzędzie miasta. Jedno jest pewne, przetargu na ten rodzaj działalności z pewnością nie przeprowadzono.

Najpełniejsze spisy warszawskich firm pogrzebowych pochodzą z lat 1912 i 1935. Trudno dziś stwierdzić, czy lepszym źródłem informacji są książki telefoniczne, czy też książki adresowe. W jednych i drugich jest sporo luk i nieścisłości. Brak konsekwentnie prowadzonych spisów uniemożliwia dziś zebranie pełnej listy firm. Warto przyrzeć się uważnie spisom, można bowiem wyłonić nazwiska rodzin, które prosperowały tak znakomicie, że mogły zakładać następne firmy.

I tak oto niejaki P. W. Łopacki przed pierwszą wojną miał zakład na Krakowskim Przedmieściu. W 1935 roku posiadał już dwa zakłady, jeden przy Placu Trzech Krzyży 14, drugi na Placu Zamkowym. Na Placu Trzech Krzyży 14, a więc w tym samym domu, była jeszcze jedna firma należąca do niejakiego Leona Sawнора, który przez wiele lat występował jako wspólnik pana Wodczyńskiego, a potem prowadził firmę samodzielnie.

W księgach adresowych można znaleźć takie oto reklamowe teksty:

„MIECZYŚLAW ADAMSKI, Nowy Świat Nr. 2 (róg Książęcej bez schodków), tel. 9-25-14. Najtańsze przedsiębiorstwo pogrzebowe. Luksusowe samochody i platformy własne”.

„Przedsiębiorstwo pogrzebowe P. W. ŁOPACKIEGO, Pl. Zamkowy 15. Oddział I Plac Trzech Krzyży 14. Jedyne posiadacz taborów samochodowych do przewozów na prowincji i w mieście”.

„J. PEŁCZYŃSKI zał. w 1875 r. jedyne w kraju kaucyonowane przedsiębiorstwo pogrzebowe. Nowy Świat 50. Tel. 6-10-39. Przeszło półwiekowe istnienie zakład daje gwarancję, że pogrzeb najbardziej uroczysty czy najskromniejszy będzie załatwiony taktownie i sumiennie za cenę uzgodnioną z możliwościami zlecających. Telefon nasz czynny całą dobę na każde żądanie, bez zobowiązania. Służymy kosztorysami i informacjami”.

Największa nekropolia judaizmu w Europie

Cmentarz Żydowski w Warszawie

Nekropolię żydowską przy ul. Okopowej niszczą złodzieje nagrobnych ozdób i detali architektonicznych oraz drzewa. Z rabusiami właściciel cmen-

tarza, Gmina Wyznaniowa Żydowska, i jego administrator Przemysław Szpilman - radzą sobie ostatnio coraz lepiej, na rośliny na razie nie ma silnych. Korzenie deformują nagrobki, upadające konary i pnie przewracają i łamią macewy. Większość pomników znajduje się pod parasolem roślin, w wilgoci i cieniu, przysypywana stale liśćmi, korą i suszem - dla nagrobków z piaskowca to katastrofa. Miejskie służby ochrony zieleni nie zgadzają się jednak na wycinkę drzew i krzewów, stąd malowniczy busz pożera unikalny w tej części Europy zabytek zgładzonego podczas II wojny światowej narodu.

W wyniku interwencji zarządców, straż miejska i policja częściej wizytują cmentarz, stąd w ostatnich tygodniach kradzieże jakby ustały. Prawdę jednak mówiąc - również dlatego, że rabusie wynieśli już praktycznie, co chcieli. A kradli w ostatnim czasie przede wszystkim kamienne łwie łapy, podtrzymujące poziome płyty nagrobne, oryginalny detal, charakterystyczny dla kirkutów w tej części Europy. Praktycznie ogołocoło z łap większość

ozdobionych nimi nagrobków. Ostatnich złodziei (trzech) złapano w połowie kwietnia. Połamali kilka cennych macew (pionowych płyt), nie bardzo

cmentarz w centrum jednej z większych europejskich stolic. Ale w końcu zdarzało się w tej stolicy patrzeć z obojętnością na znacznie gorsze rzeczy.

Dramatem cmentarzy żydowskich w Polsce jest brak naturalnych opiekunów, rodzin i rozbudowanych żydowskich instytucji społecznych. Także cmentarz przy ul. Okopowej nie jest w stanie zarobić na swoje utrzymanie i remonty. W 2003 r. wykonano tu 19 pochówków, a opłaty za miejsce i urządzenie grobu są stosunkowo niskie (odpowiednio - 700 zł i 1200 zł). Te skromne przychody uzupełniane są wpływami z opłat za bilety wstępu (głównie wnoszone przez grupy zagraniczne) i z dotacji prywatnych (m. in. od Fundacji Laudera i ewangelickich wspólnot wyznaniowych). Heroiczną więc w tej sytuacji pracę wykonuje kierownik cmentarza, **Przemysław Szpilman** (33 lata, spokrewniony z pianistą Władysławem Szpilmanem), remontując mimo wszystko nagrobki i ewidencjonując pochowanych.

Udało się już uporządkować z grubszą „ohele”, czyli grobowce cadyków. Ohel jest przegrodzony wewnątrz niskim murem, który oddziela właściwy grób od pomieszczenia, w którym gromadzą się wyznawcy. Bo każdy cadyk miał swych wyznawców i swój dwór, swych



Kierownik Przemysław Szpilman na tle tradycyjnych macew.



Odnowiony ohel cadyka ze Zwolenia, zmarłego i pochowanego w Warszawie.

uczniów i komentatorów. Cadyk to nie funkcja religijna jak rabin, to autorytet sam z siebie, mędrzec, człek sprawiedliwy i święty, nierzadko cudotwórca. Przypisuje się mu kontakt z Najwyższym, stąd w ohelech zalegają na grobach cadyków kwitki papieru („kwittech”), z prośbami o wstawiennictwo u Najwyższego w rozmaitych sprawach.

Cmentarz zajmuje prawie 34 hektary i znajduje się na nim ok. 250 tys. grobów, co stawia go na pierwszym miejscu wśród cmentarzy żydowskich w Europie. Kierownik Szpilman zewidencjonował już 15 kwater spośród 108, co oznacza że w odtwarzanych księgach widnieją już nazwiska blisko 10 tys. pochowanych. Na macewach ortodoksyjnych Żydów znajdują się wyłącznie inskrypcje po hebrajsku, natomiast na nagrobkach Żydów zasymilowanych napisy są dwujęzyczne - także po polsku, rosyjsku, niemiecku. - Wolę spisywać napisy hebrajskie, niż dwujęzyczne - mówi - ponieważ w przypadku tych drugich są błędy w nazwiskach i rozbieżności w datach. - Osobliwością nazwisk wschodnioeuropejskich Żydów było powtarzanie nazwiska hebrajskiego w języku kraju zamieszkania. Np. Żyd o nazwisku „Jeleń” nosił je zdwukrotnie, występując jako „Zwi Hirsch”, bo „Zwi” to hebrajska nazwa jelenia, a „Hirsch” to niemiecka. - Niemniej - komentuje Szpilman - ni stąd ni zowąd na nagrobku pochowanego o nazwisku „Zwi” pojawił się ten „Jeleń” jako „Herman”. - Przemysław Szpilman jest z wykształcenia

anglistą, studiował też m. in. w wyższej szkole religijnej - Yeshiva University w Nowym Jorku.

Żydzi założyli w Warszawie Bractwo Pogrzebowe, instytucję nie mającą odpowiednika w krajach chrześcijańskich. Jest to jakby rada ds. przestrzegania poprawności rytuału pogrzebowego, której członkowie jednocześnie zajmują się przygotowaniem zmarłego do pochówku. Członkostwo w Bractwie przechodzi z pokolenia na pokolenie i jest zaszczytem, wykonywanie bowiem ostatniej posługi uznawane jest za jedno z największych błogosławieństw. Bractwo Pogrzebowe zdominowali młodzi ludzie, a przewodzi mu: rabin Warszawy i Łodzi **Michael Schudrich** oraz rabin **Josef Kano-fsky**, dyrektor generalny Fundacji Lau-

dera w Polsce.

Bractwo posiada sekcję męską i kobietą, albowiem posługę przy zmarłym mogą wykonywać - w świetle prawa żydowskiego - tylko osoby tej samej płci. Przy organizacji pochówków Żydzi współpracują ze stołeczną firmą funeralną, Domem Pogrzebowym „Służew” i korzystają - ubierając zmarłych - z wynajmowanych pomieszczeń. Nie za bardzo zgadza się to z prawem rabinackim, stąd wspólnota planuje wybudowanie na cmentarzu pomieszczenia do przechowywania i przygotowywania zwłok swych zmarłych. A zabiegi przygotowawcze są nadzwyczaj ceremonialne i regulowane szczegółowymi przepisami, łącznie z określeniem ilości wody, jaka ma być użyta do rytualnej ablucji ciała.



Zniszczony przez złodziei nagrobek, którzy pozbawili go lwich łap.

Stołeczny MPUK do prywatyzacji?

Największa firma pogrzebowa w Polsce, Miejskie Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych sp. z o. o. w Warszawie (100 % udziałów miasta) będzie sprywatyzowana - taka informacja pojawiła się na krótko na internetowej stronie Warszawy. To już druga wiadomość w mediach w ciągu roku na ten temat, coś więc jest na rzeczy. Spółka ma pójść w prywatne ręce wraz z kilkoma innymi przedsiębiorstwami miejskimi.

W czasach monopolu na usługi pogrzebowe MPUK zatrudniał w najlepszych czasach 700 osób - wykonywał pogrzeby, produkował trumny, zarządzał cmentarzami, ko-

piąc i murując na nich groby. Dziś pracują w nim 124 osoby. Przedsiębiorstwo ma 11 punktów pogrzebowych, ok. 20. karawanów, 12 wózków akumulatorowych, samochody ciężarowe, koparki. Kopie i muruje groby. Obsługuje kaplice i chłodnie na warszawskich cmentarzach komunalnych: Powązkach Wojskowych, Północnym i Południowym (umowa najmu z Zarządem Cmentarzy Komunalnych kończy się w czerwcu 2004 r.). Wykonuje 3.700 pogrzebów rocznie (ok. 20 % organizowanych w Warszawie). Przychód - ok. 12 mln zł.

Centrala firmy mieści się przy ul. Redutowej (dzielnica Wola), w

okazałym dwupiętrowym biurowcu, w pobliżu trasy poznańskiej. MPUK zajmuje tam część parteru i jedno piętro, resztę wynajmuje. Obiekt znajduje się na dużej działce (ok. 6000 m kw.), która sąsiaduje z zakładem mleczarskim („Danone”). Na działce znajdują się warsztaty i garaże, w dużej części wynajmowane. Na majątek przedsiębiorstwa składa się też część z 11 punktów akwizycyjnych, zlokalizowanych w atrakcyjnych miejscach miasta, przy głównych ulicach. Szacuje się wartość tego wszystkiego na ok. 15 mln zł. Plus - duży udział w rynku, wyrobiona marka i doświadczeni fachowcy.

Z koncesjami, poza szpitalami, z ograniczoną reklamą

Czeskie prawo cmentarno - pogrzebowe

Blisko 30 stron liczy - przetłumaczona niedawno na zlecenie naszego Stowarzyszenia - czeska ustawa cmentarno - pogrzebowa, której oryginał otrzymała nasza delegacja od czeskich kolegów podczas pobytu studyjnego w Ostrawie. Uchwalono ją w połowie 2001 r., a weszła w życie od 1 stycznia 2002 r. Zawiera wiele delegacji dla resortów w sprawie wydania przepisów wykonawczych, z których większość już ogłoszono.

Podobnie jak w wielu krajach zachodnich, świadczenie usług pogrzebowych w Czechach jest działalnością koncesjonowaną. Wymagane są także koncesje na wykonywanie usług balsamacji i konserwacji zmarłych oraz na prowadzenie krematoriów. Decydujący głos w sprawie przyznania koncesji mają tamtejsze służby sanitarne. Aby uzyskać koncesję, trzeba legitymować się m. in. wyższym lub średnim wykształceniem i co najmniej trzyletnią praktyką zawodową. W przypadku osób z wykształceniem podstawowym konieczna jest co najmniej 10-letnia praktyka.

By uzyskać zezwolenie na prowadzenie działalności, przedsiębiorca musi posiadać nie mniej niż 2 pojazdy specjalistyczne, 4 trumny i pojemniki do transportu zmarłych oraz chłodziń, minimum na 3 miejsca. Jeśli zwłoki są w stanie zaawansowanego rozkładu lub mają być przechowywane dłużej, niż 7 dni, konieczna jest instalacja w chłodni urządzeń obniżających temperaturę do przynajmniej - 10 stopni C.

Ustawa bezwzględnie zakazuje prowadzenia usług pogrzebowych w instytucjach służby zdrowia. Zabrania też prowadzenia tam akwizycji i reklamy usług pogrzebowych, choć nie zabrania wywieszania w placówkach służby zdrowia informacji o firmach funeralnych istniejących na danym terenie.

Ustawa nakłada na krematystów obowiązek spopielenia ciał wraz z niepalnymi identyfikatorami, zawierającymi numery wpisów o kremacji, wynikające z ewidencji zwłok i szczątków

ludzkich. W przypadku pogrzebu osoby zmarłej na chorobę zakaźną, obowiązkowa jest kremacja i wola rodziny jest tu bez znaczenia. Definitywną decyzję o tym podejmuje tamtejszy sanepid, posiadający szerokie uprawnienia kontrolne w stosunku do firm pogrzebowych i cmentarzy, w zakresie zgodności ich działania z ustawą.

W zasadzie zakazana jest reklama usług pogrzebowych, tak popularna we Włoszech czy USA. Jedyną reklamą, na jaką zezwala czeska ustawa, może być praktycznie tylko informacja o usługodawcy. W inseracie można zaledwie podać nazwę firmy pogrzebowej, logo, zakres usług, adres. Zabroniona jest reklama w formie listów, ulotek, przekazywana do skrynek internetem i w innej adresowanej postaci. Gdyby w Czechach znane były - kopiowane u nas od wielu lat z amerykańskich wzorów - obrazki z nazwiskami zmarłych i modlitwami w ich intencji (a przy okazji z nazwami i adresami organizatorów pogrzebu),

wręczane uczestnikom uroczystości żałobnych - każdy czeski prawnik wniósłby o zakazanie ich rozdawania, stanowi to bowiem, w myśl nowego prawa, niedozwoloną reklamę.

Bardzo praktyczny jest przepis w sprawie indywidualnego uznawania okresu mineralizacji zwłok za wystarczający. Ustawa wprowadzie postanowienie, że zwłoki muszą spoczywać w grobie minimum 10 lat, ale po upływie tego terminu, konkretny czas trwania okresu rozkładu ustala już zarządca cmentarza! Czyni to po rozpoznaniu składu gleby, warunków hydrologicznych oraz we współpracy ze służbami sanitarnymi.

Za wykroczenia przeciw zapisom ustawy (np. za usuwanie z ciał protez stałych, nieprofesjonalną balsamację, narzucającą się reklamę) przewidziano kary grzywny, do 50 tys. koron, co nominalnie przekłada się na 7 tys. zł, ale realnie - ze względu na niższy poziom cen w Republice Czech - wynosi ok. 20 tys. zł.

Zgłaszanie faktu rejestrowania danych

Trzeba ustalać indywidualnie

Obowiązek zgłaszania w Głównym Inspektoracie Ochrony Danych Osobowych (GIODO) faktu rejestrowania danych przez kancelarie cmentarzy i przedsiębiorstwa pogrzebowe - zależy od posiadania statusu administratora danych. Jeżeli podmiot posiada taki status, decyduje o celach i środkach przetwarzania danych osobowych. Trzeba więc najpierw ustalić, komu służy taki status w odniesieniu do danych osobowych - czytamy w wielce uczonym wywodzie, przesłanym nam przez GIODO. Mniej więcej chodzi o to, że to nie nasze Stowarzyszenie jest stroną w ustalaniu kwestii, czy kancelarie cmentarzy bądź firmy pogrzebowe mają obowiązek zgłaszania w GIODO faktu rejestrowania danych, lecz właśnie konkretne kancelarie bądź firmy.

Inaczej: o to, czy przysługuje mu status administratora danych, musi pytać w GIODO konkretny cmentarz (lub firma), dochodząc tam przy tym, czy jest czy nie jest zwolniony z obowiązku zgłaszania zbioru do rejestracji (z mocy ustawy jest, choć niekoniecznie - tak przynajmniej wynika z nadesłanego nam przez Biuro GIODO pisma). W każdym razie - oceny dokonuje Generalny Inspektor w ramach weryfikacji nadesłanego wniosku o zarejestrowanie zbioru danych oraz w toku odpowiednich czynności kontrolnych.

Będzie nowy cmentarz i krematorium w Zielonej Górze

W Zielonej Górze, stolicy woj. lubuskiego, powstanie nowy cmentarz komunalny. Będzie on usytuowany przy ul. Wrocławskiej, naprzeciwko istniejącej - założonej w 1954 r. - nekropolii.

Przetarg - ogłoszony przez Urząd Miasta - na zaprojektowanie nowego cmentarza wygrała Pracownia Projektowa „AranżBud” z pobliskiego Żagania. Inwestorem będzie spółka miejska - Miejski

Zakład Pogrzebowy. Jak nas poinformowała **Jolanta Dayeh** z „Aranż-Budu”, w specyfikacji przewidziano, że nowy cmentarz obejmie w I etapie 15 ha. Powstanie na nim dom przedpogrzebowy z kaplicą, chłodnią na 50 ciał i krematorium na 2 piece. Projekt ma być gotowy na koniec września 2004 r.

Decyzję o budowie nowego cmentarza podjęto „za pięć dwunasta”, ponieważ na obecnym cmentarzu miejsc grzebalnych zabraknie już w 2005 r.

Inwestor przedsięwzięcia, Miejski Zakład Pogrzebowy sp. z o.o., jest potentatem na zielonogórskim rynku usług funeralnych. Obsługuje ok. 60 % wszystkich pogrzebów rocznie. Zatrudnia ok. 20 osób i osiąga obrót w wysokości ponad 5 mln zł. Firma jest świetnie wyposażona w maszyny i pojazdy oraz dobrze zarządzana, co można wywnioskować m. in. z wyglądu administrowanych przez nią cmentarzy.



Cmentarz komunalny przy ul. Wrocławskiej w Zielonej Górze. Ogród Pamięci usytuowany w sąsiedztwie Domu Przedpogrzebowego.

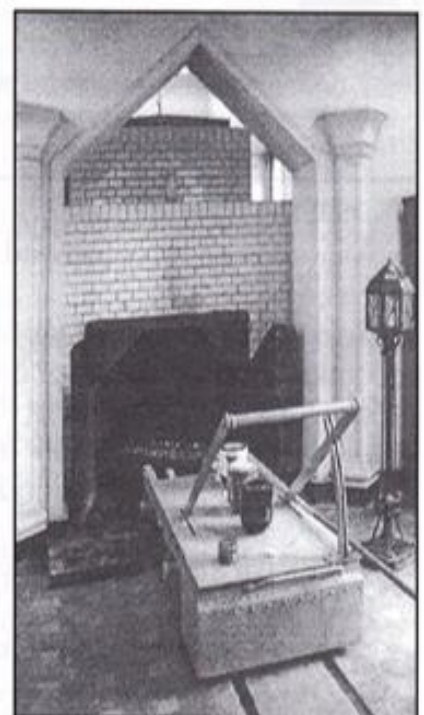
Historia pogrzebu

Stara spopieliarnia w Legnicy

W Legnicy (woj. dolnośląskie), na cmentarzu komunalnym przy ul. Wrocławskiej, znajduje się - w kompleksie budynków cmentarnych (przy czynnej kaplicy i ubieralni zmarłych) - dobrze zachowane krematorium, wybudowane przez Niemców w 1926 r. Obiekt posiadał bardzo nowoczesny - jak na owe czasy - system transportu zwłok. Trumny ze zmarłymi przewożono z balsamiarni windą na niższą kondygnację, gdzie znajdowały się dwa piece kremacyjne. Hydrauliczna platforma dostarczała też trumny z podziemi wprost na katafalk do kaplicy i - po nabożeństwie żałobnym - zwoziła trumnę na dół, skąd transportowano ją do krematorium.

Do dzisiaj można oglądać piece, jeden gazowy, drugi - na koks. Kremacja trwała dwie godziny. Po wypełnieniu urny prochem i jej zamknięciu na pokrywie przytwierdzano ceramiczną tabliczkę z informacją, gdzie i kiedy dokonano spopielenia. Jak podaje Iza Sadurska w legnickim periodyku „Wersja”, obecni pracownicy cmentarza wspominają, że przygotowując nowe groby na kwatach sąsiadujących z kaplicą, często natrafiali na takie urny. Jednak specjalnie wydzielone pole urnowe znajdowało się we wschodniej części cmentarza, przy trzeciej bramie. Na strychu budynku krematorium, w specjalnie wykonanych niszach ściennych, do dzisiaj leżą równo poukładane puste urny, które nigdy nie zostały wykorzystane.

Po wojnie w poniemieckim krematorium urządzono Izbę Pamięci Związku Bojowników o Wolność i Demokrację. Na planszach i fotografiach utrwalono ten niechlubny rozdział historii niemieckiej spopieliarni, kiedy (w latach czterdziestych) palono w niej ciała więźniów z obozu koncentracyjnego Gross-Rosen.



Jeden z dwóch pieców poniemieckiego krematorium.

Dalsze wpłaty przedstawicieli naszej branży na rehabilitację dzieci niepełnosprawnych



Prawie 3,5 tys. zł wpłacili w 2004 r. administratorzy cmentarzy i przedsiębiorcy pogrzebowi na konto Fundacji „Wszystko dla Dzieci”, która pomaga w rehabilitacji dzieci cierpiących na porażenie mózgowe, pozbawionym kończyn, okaleczonych w wypadkach. Ostatnie wpłaty, w łącznej kwocie 440 zł, zostały przeznaczone na dofinansowanie leczenia, cierpiącego na porażenie mózgowe, małego Stasia z Czaśławia. Dzięki m. in. pomocy naszych Koleżanek i Kolegów - wywodzący się z ubogiej rodziny - chłopczyk przebywał w dniach 19.04. - 3.05.2004 na turnusie rehabilitacyjnym w Sanatorium Uzdrowskim „Sanvit” w Ciechocinku, korzystając po raz pierwszy w swym życiu z pomocy profesjonalnych rehabilitantów.

W związku z tym dyrektor Fundacji, Kinga Chrzanowska, przesłała do naszej redakcji serdeczne podziękowania wszystkim donatorom, którzy wnieśli darowizny (po 20 zł i więcej). Otrzymaliśmy też z Fundacji kolejną listę darczyńców z naszej branży, którzy od 6. lutego do 8. kwietnia br. dali kalekim dzieciom szansę na poprawę stanu zdrowia. Oto kolejni dobroczyńcy.

Darczyńcy prywatni z branży cmentarno - pogrzebowej: Renata Sumikowska (Milanówek), Zofia Sieroń (Pie-

szyce), Urszula Suska (Włocławek), Krzysztof Kozimiński (Szreniawa), Stanisław Piwko (Hańsk), Barbara Jochymek (Jerzmanowice), Jadwiga Smolińska (Przasnysz), Hanna Brzozowska (Kobyłka), Michał Zaniuk (Hanna), Jadwiga Filcek (Oborniki Śląskie), Anna Polaczuk (Choszczno), Edmund Rauba (Olsztyn), Krystyna i Witold Krajewscy (Błonie), Marian Wroński (Końskie), Jerzy Wawiernia (Kamienka Góra).

Donatorzy - przedsiębiorstwa: Zakład Pogrzebowy „Omega”, ul. Konopnickiej 2, Dębno Lubuskie; Usługi Pogrzebowe, ul. Algierska 5 A, Gdynia; Eugeniusz Podgórski - Kwaciarnia-Usługi Pogrzebowe, Rynek Mariacki 13, Węgrów; Janusz Pakiet - Usługi Cmentarne i Pogrzebowe, ul. Wysokogórska 8/16, Bolków.

Również my wszystkim serdecznie dziękujemy i w imieniu naszej redakcji apelujemy o dalsze wpłaty!

Fundacja „Wszystko dla Dzieci”

PKO BP S.A. 57 1020 1169 0000 8402 0009 5471

Tytuł przelewu: Pomoc dzieciom niepełnosprawnym

02-790 Warszawa, ul. M. Sengera „Cichego” 14/ 2 a
tel. (0-22) 649-61-61, fax 648-26-11

<http://www.wdd.org.pl>, e-mail: Fundacja@wdd.org.pl



SYST-KOM

ul. Żytnia 73/34
01-149 Warszawa
tel. 0-607 498 896,(46) 8624209
biuro@systkom.pl
<http://www.systkom.pl>

EWGROB 2000

profesjonalny system do zarządzania cmentarzem komunalnym

Nasz system to:

- ♦ wszystkie rejestry prowadzone na cmentarzu
- ♦ pełna obsługa sprzedaży i kasy
- ♦ nowoczesna technologia
- ♦ stały rozwój aplikacji
- ♦ przepis na zapanowanie nad zwiększającym się zapotrzebowaniem sprawozdawczości
- ♦ współpraca z dowolnym systemem księgowym
- ♦ dużo raportów (również księgowych np. rejestr VAT)
- ♦ praca w sieci komputerowej

Zapewniamy:

- ♦ prezentację systemu
- ♦ wdrożenie systemu
- ♦ szkolenia
- ♦ umowę serwisową
- ♦ hot-line
- ♦ przeniesienie danych z istniejących rejestrów komputerowych

Posiadamy:

- ♦ referencje (W-wa, Olsztyn, Gliwice ...)
- ♦ duże doświadczenie

Graficzny Plan Cmentarza
prześwietlony
w aktualnym numerze Memento

Nasz system pracuje m.in. na wszystkich cmentarzach ZCK w Warszawie

Trwałość pieców kremacyjnych

Pierwsze krematorium w Europie zostało otwarte 22 stycznia 1876 roku w Milano we Włoszech. Obecnie w całej Europie jest około 1000! działających pieców kremacyjnych. W Polsce, w powojennych czasach pierwszy piec kremacyjny zainstalowano w poznańskiej firmie „Univer-sum” w 1994 roku.

Piece przemysłowe dla różnych procesów były i są stosowane od stuleci. Technologia spalania jest tak długa jak historia naszych czasów. W celu odpowiedniego zaizolowania paleniska stosowano od dawien dawna glinę. Później glinę wykorzystywano jako podstawowy materiał do produkcji cegieł. Stosowano różnego rodzaju gliny w zależności od tego, czy cegły były przeznaczone do budowy domów, pieców itd.

Okres eksploatacji wymurówki w piecach kremacyjnych zależy nie tylko od rodzaju gliny użytej do produkcji cegieł, chociaż jest to ważny czynnik. Inne czynniki to: technologia stosowana w fabryce produkującej cegły, odporność chemiczna cegieł, sposób wykonania wymurówki, temperatury eksploatacyjne i oczywiście to, w jaki sposób piec jest eksploatowany. Piece hutnicze są zwykle eksploatowane w sposób najbardziej dogodny dla nich to znaczy, że pracują one na trzy zmiany i rzadko są schładzane. Cegły, które są stale schładzane i rozgrzewane (od 20° C do 1200° C) mają znacznie krótszy okres eksploatacji niż cegły, których temperatura utrzymywana jest stale na tym samym poziomie. Różnica w okresie eksploatacji może być od trzech do pięciu razy większa!

Dyskutując o piecach kremacyjnych trzeba uwzględnić zróżnicowaną pod względem kremacji sytuację w poszczególnych krajach Europy. W Czechach ponad 77% zmarłych jest poddawanych kremacji, z tego względu Czechy są krajem, mającym najwyższy wskaźnik kremacji w Europie. Również w Danii i Szwecji, gdzie wskaźnik ten wynosi odpowiednio ponad 72% i 70% możliwe jest uzyskiwanie bardzo długich okresów eksploatacji wymurówki, ponieważ tam piece pracują bez przerw, tak jak piece przemysłowe. Na przy-

kład w Norwegii w rejonach poza dużymi miastami piece kremacyjne używane są tylko przez około 5 dni w ciągu miesiąca, ale zwłoki do kremacji są tam gromadzone i kremacja odbywa się tylko w ciągu wspomnianych kilku dni. W związku z tym piec jest tam rozgrzewany i schładzany tylko raz w miesiącu. Ponadto, we wszystkich tych krajach rodziny nie uczestniczą w kremacji, tj. nie oglądają momentu umieszczenia trumny w piecu.

Natomiast w Polsce na razie współczynnik kremacji jest bardzo niski i wynosi 3%, a rodziny często chcą być w krematorium w czasie kremacji bliskiej osoby. Z tych powodów nie jest możliwe skoncentrowanie kremacji w danym czasie i dlatego nie jest możliwa eksploatacja pieców na trzy zmiany. W takich okolicznościach żywotność cegieł może być drastycznie niższa. Jest duża różnica pomiędzy piecem, w którym przeprowadza się 800 kremacji w ciągu roku a piecem, w którym robi się ich 5000 w ciągu roku. Oczywiście, warunki gwarancji są uzależnione od tego jak się piec eksploatuje.

Poniższy przykład przedstawia jak ważne jest stosowanie odpowiednich materiałów w piecach kremacyjnych. Do około 1995 roku w Czechach stosowano glinę bardzo odpowiednią do produkcji cegieł dla pieców kremacyjnych. Głina ta była również exportowana do zachodniej Europy i stosowana w piecach kremacyjnych. Dzięki temu surowcowi w powiązaniu z przemysłowym tj. ciągłym eksploatowaniem pieców nadzwyczaj wzrósł czas ich eksploatacji. W niektórych krematoriach przeprowadzano ponad 20 000 kremacji przed wymianą wymurówki. Niestety zapasy tej wyjątkowej gliny wyczerpały się i do dyspozycji pozostała tylko zwykła glina. W Zagrzebiu w 2000 r. przeprowadzono wymianę wymurówki w piecu kremacyjnym i zastosowano do tego celu „nowe” cegły z Republiki Czeskiej i piec rozleciał się po 18 miesiącach po przeprowadzeniu w nim około 2000 kremacji! Piec ten został całkowicie zastąpiony szwedzkim piecem TABO, przeprowadzono w nim już 2000 kremacji

i jest on w dalszym ciągu w bardzo dobrym stanie.

Powracając do wykonywania samej wymurówki ważne jest angażowanie do tego murarzy, którzy mają odpowiednie przeszkolenie dotyczące pieców kremacyjnych, gdyż piece hutnicze itp. są najczęściej znacznie większe i łatwiejsze do zbudowania i nie są tak wrażliwe. Piece kremacyjne są znacznie mniejsze, bardziej skomplikowane i budowane są z kilku rodzajów cegieł o odpowiednich właściwościach izolacyjnych, odpornych na czynniki chemiczne, mechaniczne itd., dlatego też okresy eksploatacji pieców kremacyjnych zależą w dużym stopniu od tego jak zostały zbudowane na samym początku jak i od późniejszych wymian wymurówki.

Obecnie wymagania ochrony środowiska są coraz ostrzejsze. W dalszym ciągu nie ma wspólnego europejskiego prawa dotyczącego emisji z krematoriów, ale każdy kraj ma swoje własne przepisy. W celu spełnienia obecnych lokalnych wymagań, jak i przyszłych wymagań stawianych przez Unię Europejską, konieczny jest rozwój systemu sterującego procesami spalania, ponieważ tylko sterowanie mikroprocesorowe może zagwarantować właściwą emisję z pieców. Proces sterowania nie może bazować na rozwiązaniach z przed 15 lat. Rozwój w tej dziedzinie jest bardzo szybki i obecne sterowanie procesami spalania musi być znacznie bardziej subtelne i precyzyjne. Nie wystarczy, aby sterowanie odbywało się pomiędzy minimalnymi i maksymalnymi wartościami, ale konieczne jest, aby odbywało się ono w sposób ciągły i precyzyjny.

Jeżeli chodzi o przeglądy serwisowe to trafne jest tutaj porównanie do przemian, jakie nastąpiły w przemyśle samochodowym. Dwaście lat temu można było oddać samochód do jakiegokolwiek warsztatu samochodowego lub samemu przeprowadzić wiele napraw. Obecnie jest to niemożliwe, gdyż nowe zaawansowane technologie wymagają specjalistycznego sprzętu i specjalnie przeszkolonych serwisantów, ale w dalszym ciągu konieczne jest regularne przeprowadzanie przeglądów serwisowych każdego samochodu. Wielką zaletą takiej sytuacji jest to, że pomiędzy przeglądami samochód eksploatuje się bez żadnych problemów.

Ta sama sytuacja dotyczy nowoczesnych pieców kremacyjnych. Są one i muszą być bardzo zaawansowane technicznie i gdy są odpowiednio serwisowane to pracują i pracują spełniając przy tym wymagane warunki emisji. W związku z tym odpowiedni, dobrze przeszkolony i łatwo dostępny serwis jest bardzo ważny dla zapewnienia długich okresów eksploatacji pieca.

Przez ile lat może być eksploatowany piec kremacyjny?

Na przykład: Piec w krematorium Malm w Helsinkach został zbudowany w 1966 roku. **Obecnie tj. po 38 latach ten szwedzki piec kremacyjny TABO jest w dalszym ciągu codziennie eksploatowany.** W ciągu tych lat przeprowadzono w nim około 35 000 kremacji. W piecu tym dwa razy była wymieniona wymurówka. Będzie on jednak wkrótce wymieniony na nowy, ale tylko z powodów ochrony środowiska, gdyż nie jest już możliwe sprostanie wymaganiom dotyczącym emisji prowadząc kremacje w piecu sterowanym ręcznie.

Wnioskując z powyższego nie można określić jak długo można eksploatować piec, gdyż wpływ na to ma wiele różnorodnych, niezależnych czynników, które muszą być wzięte pod uwagę takich jak: dobre materiały, dobre wykonanie, dobra konstrukcja, dobry serwis i dobrzy operatorzy - obsługa pieców.

W piecu kremacyjnym można kilka razy wymienić wymurówkę, można montować w nim coraz nowocześniejszy komputerowy system sterowania, ale po iluś tam dziesięciu latach zestarzeje się on technologicznie i trzeba będzie go zastąpić zupełnie nowym - nowoczesnym piecem.

Jan-Ola Eriksson
MD, Fagersta Eldfasta AB
Höganäs, Szwecja

Pan Jan-Ola Eriksson jest dyrektorem naczelnym szwedzkiej firmy Fagersta Eldfasta AB będącej głównym producentem cegieł dla pieców kremacyjnych



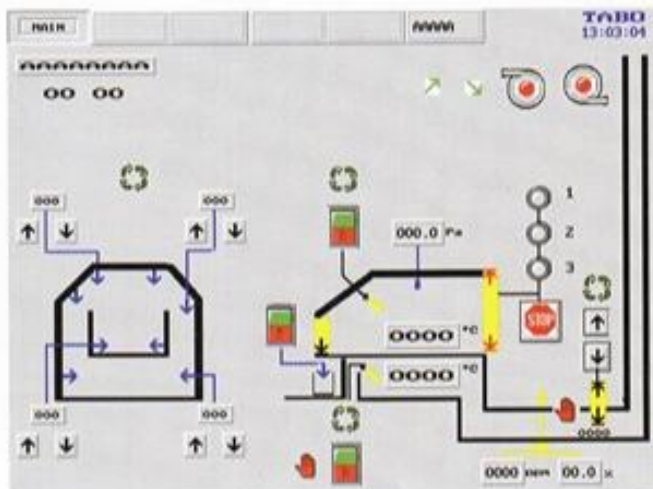
FAGERSTA ELDFASTA AB



Najnowszy typ pieca TABO z systemem sterowania bazującym na PLC z ekranem dotykowy przedstawiającym setki danych na bardzo wielu różnorodnych obrazach pojawiających się na ekranie.



Piece TABO z przyciskowymi panelami sterowniczymi i drukarkami danych



Główny obraz na monitorze dotykowym pieca TABO z systemem sterowania bazującym na PLC. Monitor ten przedstawia setki danych na bardzo wielu różnorodnych obrazach pojawiających się na ekranie. Wszystkie dane można rejestrować.



Widok komory głównej pieca TABO. Po wymianie wymurówki piec jest znowu nowy (gwarancja!) i umożliwia ponownie wykonanie wielu tysięcy kremacji.



Wnętrze pieca w Zagrzebiu po 18 miesiącach eksploatacji. Cegły jak i cały piec zastąpiono szwedzkim piecem TABO.



38 letni piec TABO w Finlandii



Stary typ pulpitu sterowniczego

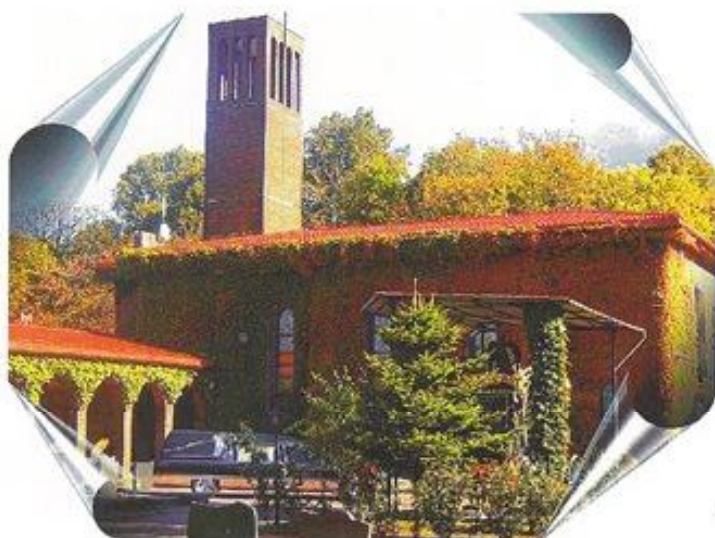
ŚLĄSKI ZAKŁAD POGRZEBOWY

Firma Walicki

41-902 Bytom, ul. Piekarska 99, tel. (0-32) 281 70 13, fax: (0-32) 281 95 17

SPOPIELANIE ZWŁOK

tel. (0-32) 397 00 61 (do 63), fax (0-32) 281 95 17



Prosty, łatwy i szybki dojazd



Zapraszam Zakłady Pogrzebowe do korzystania z usług kremacyjnych, świadczonych przez naszą Firmę. Zostaniecie Państwo obsłużeni profesjonalnie, tanio, według najlepszych wzorów, z pełnym poszanowaniem godności Zmarłych, których powierzyły Wam Ich rodziny. Dysponujemy kaplicą ceremonialną, pokojami pożegnań, chłodniami, trumnami i urnami w szerokim asortymencie. O każdej porze jesteśmy do Państwa dyspozycji, 7 dni w tygodniu, przez 24 godziny na dobę.



*Z poważaniem
Ryszard Walicki*